№ 312-b Cena 3 kop. VIII.

GONIEC ŁÓDZKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka**.

WYDANIE WIECZOROWE

Środa, dnia 20 Grudnia 1905 r.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA mieści się przy ul. **Zachodniej № 37** przyjmuje interesantów między godzinami 11 i 1, oraz 6 i 8 wieczorem.

ADMINISTRACYA otwartą jest od godz. 8 — 2 popoł. i od 4 — 9 wieczorem. W niedzielę i święta otwartą jest od godz. 9 — 2 popoł.

Numer pojedynczy poranny kop. **3**, *wieczorowy kop.* **3**.

Telefon 253.

Prenumerata w Łodzi wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50: miesięcznie kopiejek 50. Za odnoszenie do domu kop. 15 miesięcznie. Na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rb. 8. Za granicą rocznie rb. 12.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 k. za wiersz lub jego miejsce. Nadesłane 50 kop. Nekrologi i reklamy 15 k. Ogłoszenia zwycz. 7 k. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz. Dla poszukujących pracy znaczne ustępstwa.

Agentury: w Warszawie: Biuro ogłoszeń **G. Ungra i L. i E. Metzl i Ska**, w Pabianicach, Księgarnia **Ed. Keila**.

Rękopisów nadesłanych redakcya nie zwraca. Za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honoraryów administracya **wypłacać nie będzie**.

Adres telegraficzny **„Łódź Goniec"**.

Ogłoszenia przyjmuje również Biuro Dzienników, Piotrkowska № 103.

Od Administracyi.

Abonentów naszych prosimy uprzejmie, aby w razie nieotrzymania numeru za każdym razem reklamowali do Administracyi, gdyż tylko tym sposobem możemy mieć ciągłą kontrolę nad roznosicielami.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, **b)** 12.05, **c)** 1.38 **d)** 3.15, **e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.**
Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, **k)** 9.30, **l)** 10.15, **m)** 3.40, **n)** 5.22, **o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08, **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9,17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska **10.10.** Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.20.

Uwaga. Godziny wydrukowane grubym drukiem oznaczają czas od **6** wieczór do **6** rano.

Chwiejność rządu.

—?—

Podczas gdy ludność całego państwa oczekiwała jakiegoś aktu prawodawczego, któryby mógł obudzić choćby nadzieję wyjścia ze stanu obecnego, ogłoszony został ukaz, nadający generał-gubernatorom prawo ogłaszania ochrony wzmocnionej i stanu wojennego tam, gdzie uznają to oni za stosowne. A więc znów przybył nam nowy akt, którego potrzebę uznaje tylko reakcya.

Wogóle wszystkie zarządzenia rządu w czasach ostatnich cechują nadzwyczajną jego chwiejność i znoszą wszelką myśl o konsekwentnem postępowaniu bądź w duchu reakcyi, bądź w duchu wolnościowym.

„Gazeta Handlowa", pisząc w tej samej sprawie, przypomina, iż coś podobnego zdarzało się już w historyi za czasów upadającej monarchii burbońskiej we Francyi w XVIII w. oraz za restauracyjnych rządów Karola X, gdy ocalenie państwa znajdowało się w rękach księcia des Pralins i Guizota.

I tu i tam w owych epokach usiłowano zażegnać burzę jednoczesnem ustępowaniem wobec prądów wolnościowych, płynących z głębi społecznej i popieraniem drugą ręką zakusów daleko idącej i gwałtownej reakcyi. Skutek tej procedury jest wiadomy. Ani „ancien régime", ani restauracya braci Ludwika XVI nie uratowały nic z tego, co zamierzano ratować. Za to w obu wypadkach chwiejność i brak decyzyi w mężach stojących u steru władzy, wtrąciły naród w odmęt długich walk i sprowadziły na niego wszystkie klęski nieodłączne od przejść bolesnych, jakie za tem nastąpiły.

Zaostrzenie sytuacyi rosyjskiej w znacznej mierze pochodzi jeszcze stąd, że gdy naród francuski przed wybuchem rewolucyi ludowej posiadał organizacyę konstytucyjną i tradycyę konstytuanty, gdy anglicy przeciw wyrokom „izby gwiaździstej" mogli przeciwstawiać ustawę „habeas corpus" naród rosyjski ma wprawdzie manifest 17 października, jako prawo zasadnicze, ale obok niego ma jawny i tajny stan wojenny, nowe reakcyjne prawo prasowe, oraz zupełny brak precedensów życia prawnego i wolnego.

Mylne rachuby na wpływ zarządzeń reakcyjnych ujawniają się w sposób jaskrawy w ciągłych bezrobociach, w pustoszącym strajku poczt i telegrafów, w buntach wojskowych, a przedewszystkiem w tym nieokreślonym, dzikim bezładzie, jaki stopniowo opanowywa wszystkie sfery działalności społecznej"

Co z tego wyniknie — przewidzieć nie trudno. I że ten nowy ukaz z pewnością nie przyczyni się do uspokojenia — rzecz pewna; mieliśmy bowiem już stany wojenne tu i tam, w czasie których właśnie ludność burzyła się najwięcej. Zniesiono też te zarządzenia nadzwyczajne, jako bezskuteczne i bezcelowe.

Jedynym radykalnym środkiem któryby uspokoić mógł rozhukane morze rewolucyi byłoby natychmiastowe zwołanie konstytuanty w Petersburgu i Warszawie. Dopóki zaś akt taki nie zostanie wydany, dotąd rząd pozostanie bezsilny, pomimo setek tysięcy bagnetów, na które coraz niebezpieczniej liczy...

O pomoc dla synów i braci!

„Kur. Warsz." pod powyższym tytułem nawołuje do akcyi ratunkowej dla żołnierzy polaków, znajdujących się w armii mandżurskiej i niemających możności powrotu do kraju.

Oto co pisze na wstępie:

Wśród setek tysięcy młodych wojaków, wysłanych na krwawe pola Mandżuryi, niemało też znalazło się naszych rodaków.

Wielu z nich poległo, sporo zabrano do niewoli, mało co powróciło do kraju, a w armii, która rozłożyła się po wojnie na Dalekim Wschodzie, znajdują naszych braci i synów dziesiątki tysięcy.

Trudności, z jakiemi jest obecnie połączony powrót wojska do zwykłych swych siedzib, znacznie opóźnia demobilizacyę, i nie można się spodziewać, żeby nastąpiła rychło.

A oczekiwanie tem jest przykrzejsze, że dzieli nas od nich przestrzeń olbrzymia.

Wiemy że w zwykłych warunkach, z powodu wielu nieprzezwyciężonych przeszkód, zarówno przesyłki do żołnierzy, jak i listy od nich dochodzą ogromnie późno, albo nie dochodzą wcale. W ostatnich czasach stan ten jeszcze się pogorszył. Najpierw strajk kolejowy, a teraz znów strajk pocztowo-telegraficzny zupełnie uniemożliwił szybkie porozumiewanie się z armją mandżurską.

Co się tam dzieje—niewiadomo. Głuche wieści, które stamtąd dochodzą, są wprost hijobowe. Mówią, że skutkiem wrzenia ogólnego trudna jest dostawa prowiantu, że wojsku, krom spyży, brak wielu wygód niezbędnych, że na domiar złego ma ono do zwalczania niechęć tubylców.

Przesądzone, czy prawdziwe są to wieści—trudno wyrokować; w każdym razie napełniają one troską rodziny powołanych na wojnę żołnierzy, drżą o nich serca ojców i matek, którzy radziby, jeśli nie mogą mieć ich blizko, to przynajmniej wiedzieć coś pewnego o ich losie.

O los nieszczęśliwych, których mamy przed oczyma, dbamy; sypią się ofiary i z

miast, i ze wsi, pełną garścią; staramy się tego rodzaju biedakom osładzać niedolę; przecież o tych tysiącach kwiatu społeczeństwa naszego, które w dalekich krainach tęsknią do rodzimej ziemi, jakbyśmy zapomnieli, jakbyśmy chcieli uważać je za utracone dla siebie... I słuszny mają żal do naszego ogółu te matki i ci ojcowie, których myśl od rana do wieczora błądzi po nieznanych obszarach Azyi, że nie okazał należycie i nie okazuje pomyślanego szerzej i odczutego głębiej zajęcia się ową nie z własnej winy i chęci wyrwaną z pieleszy domowych młodzieżą polską.

Zdaniem autora powinny się utworzyć komitety we wszystkich miastach naszego Kraju, któreby przez powołanie delegacyi obywatelskiej ustanowiły łączność między żołnierzami a ich rodzinami.

KRONIKA.

OGÓLNA.

○ Ostrzeżenie zarządu kolei.

Główny zarząd kolei skarbowych ministeryum komunikacyi rozesłał do naczelników kolei skarbowych okólnik, podpisany przez naczelnika tego zarządu, Szaufusa, treści następującej:

„Do władz wyższych z różnych stron dochodzą wiadomości, że w wielu miejscach ludność, wyniszczona strajkami kolejowemi, znajduje się w takiem stanie podniecenia, iż podczas nowych strajków zdarzyć się może, że sama ludność ta zacznie rozprawiać się z pracownikami kolejowymi, zadając im uszkodzenia na ciele.

„Przy istniejących warunkach, w tych wypadkach trudno będzie udzielać im we właściwym czasie pomocy, w celu przywrócenia porządku.

„Mogą więc ucierpieć wówczas nawet najniewinniejsi pracownicy kolejowi.

„Komunikuję się niniejsze do wiadomości i uprzedzenia o tem pracowników“.

KRAJOWA:

+ Przybycie rekrutów.

Wczoraj o godzinie 5-ej m. 50 rano, przybył do Warszawy oddział rekrutów z gub. moskiewskiej w liczbie 400 ludzi.

Po drodze, rekruci zachowywali się nader burzliwie i rabowali stacye kolejowe.

Administracya i żandarmerya kolejowa były bezsilne.

Przyczyną tych zaburzeń, jak stwierdzono, jest złe opalenie wagonów i wielce niedogodny przewóz ludzi w wagonach towarowych, używanych dla bydła.

+ Aresztowania.

Dzisiaj o północy do lokalu redakcyi, adminisracyi i drukarni „Kurjera codziennego“ w Warszawie, przybyła policya w towarzystwie żołnierzy.

W lokalach tych dokonano rewizyi.

Obecnych członków redakcyi aresztowano i po godz. 2-ej w nocy wywieziono w karetkach więziennych, naprzód do ratusza.

Karetki eskortowali kozacy.

Lokal opieczętowano.

Chłopców, sprzedających pisma, których zastano w lokalu, przetrzymano do godz. 2-ej w nocy, poczem wypuszczono ich na wolność.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu terespolskim, nieopodal warsztatów kolei nadwiślańskich, podpułkownik żandarmeryi Muradow, aresztował p. Wiktora Moracewicza, zawiadowcę brygad konduktorskich kolei nadwiślańskich, prezesa Związku centralnego kolejowego. Aresztowanie to sprawiło śród towarzyszów uwięzionego na wszystkich naszych kolejach silne wrażenie.

Aresztowano siedmiu urzędników poczty i telegrafu, pp. Czarniawskiego, Głowackiego, Kamińskiego, Malarskiego, Straszkiewicza, Matuszewicza i Wasiljewa.

MIEJSCOWA.

= Do właścicieli domów.

Strajkującym urzędnikom poczty i telegrafu grozi w każdej chwili wyrzucenie na bruk z mieszkania rządowego. Prosimy tedy właścicieli domów, którzy posiadają lokale niezajęte o nadesłanie adresu do redakcyi „Gońca“.

= Z Magistratu.

Lista wyborców do Dumy jest na ukończeniu. Urzędnicy delegowani do jej sporządzenia dokonali na miejscu spisu osób mających prawo wyborów, a obecnie porządkują listę i obliczają wniesionych na listę.

= Strejk w banku handlowym łódzkim.

Od czasu wstąpienia do zarządu banku handlowego dra A. Biedermana zaczęła się gospodarka oszczędnościowa. Oszczędzano, jak zwykle, nie na dywidendzie i wynagrodzeniu panów z zarządu, lecz na szarym tłumie pracowników, którym zniesiono gratyfikacyę, dodatki t. zw. mieszkaniowe i t. p.

Gorliwym wykonawcą rzeczonego systemu był p. Zand, dyrektor banku, który z zadowoleniem popierał wszelkie jego projekty; nie przeciwił się zresztą temu systemowi nikt, w zarządzie bowiem banku największy wpływ mają ludzie, dla których rubel jest alfą i omegą wszechrzeczy, jak naprzykład ten handlujący naftą, którego czyny opisywaliśmy już w „Gońcu“.

Ostatecznie stało się, co się stać musiało: pracownicy, widząc wyzysk i nie widząc wyjścia z tego stanu zastrajkowali, przedstawiając następujące żądania:

1) wprowadzenia rocznej gratyfikacyi w wysokości jednomiesięcznej pensyi, włączając i rok bieżący;

2) podwyżki jednorazowej pracownikom (z wyłączeniem prokurentów) przeciętnie w stosunku 17 i pół proc. wg. niżej podanej skali:

do 600 rb. o 25 proc.
„ 1200 „ „ 20 „
„ 2000 „ „ 15 „
wyżej „ „ 10 „

3) wyznaczenia nowowstępującym pensyi minimalnej rubli pięćset rocznie z zaliczeniem tychże do etatu z początkiem każdego nowego roku.

4) oddzielnej sali dla spożycia śniadania lub też wprowadzenia dawnych godzin pracy od 9 do 5 z 1½ godzinną przerwą na obiad.

Jednocześnie postanowiono zaprotestować przeciwko wychowańcowi szkoły heinzlowskiej, Patzowi, który zapomina się do tego stopnia, iż traktuje swych współpracowników gorzej, niż sami kapitaliści.

= Strajk pocztowo-telegraficzny.

Stanowisko zarządzającego telefonem Łódź-Warszawa, po zaaresztowanym inżynierze Niemirowskim, objął urzędnik sieci telefonicznej łódzkiej, p. Siedlak.

= Strajk terminatorów drukarskich.

W zakładzie drukarskim Resigera zastrajkowali terminatorzy, stawiając następujące żądania:

1) Skrócenia praktyki do lat 3.

2) Płaca w pierwszym roku praktyki rb. 2—3.

3) Stopniowe posuwanie terminatorów do ważniejszych robót, aby po skończeniu 3-letniej praktyki był wykwalifikowany w naszym fachu.

4) By zarząd zakładu posyłał na swój koszt terminatorów do szkoły niedzielno-przemysłowej.

5) Chłopcy, którzy są już dłużej niż 3 lata, kończą praktykę podług umówionego paragrafu.

6) Udzielanie 2-tygodniowego urlopu w ciągu roku.

7) Żadnego ze strajkujących nie wolno z zakładu usunąć.

= Towarzystwo krzewienia oświaty.

Posiedzenie organizacyjne sekcyi uniwersytetu powszechnego odbędzie się w czwartek dnia 21 grudnia o godz. 8 i pół wieczorem (Dzielna 31).

= Choinka dla biednych.

Wczoraj o godz. 10 i pół rano w sali domu parafialnego parafii ewangelickiej św. Jana, położonej przy ulicy Mikołajewskiej № 60, pod przewodnictwem pastora Angerstejna, urządzono Choinkę dla biednych tej parafii, przy czem rozdano zebranym liczne podarunki pierwszej potrzeby.

= Ofiary.

Zamiast wieńca na grób b. p. Maurycego Lipszyc, studenta IV kursu politechniki warszawskiej, złożyli w redakcyi naszej Jakóbowie Szylak rb. 3.

Ludwikowa Kleczewska rb. 3—na rzecz łódzkiego żydowskiego Tow. dobroczynności i Maurycy Kleczewski rb. 3—na rzecz Pogotowia ratunkowego.

= Pijani żołnierze.

Wczoraj około godziny 3-ej po południu ulicą Piotrkowską w stronę Górnego Rynku szło 3 dragonów pijanych, uzbrojonych w pałasze, a jeden, prócz tego, miał w kieszeni dużą butelkę monopolu. Tak idąc, wesołość swoją posuwali do tego stopnia, że zaczepiali przechodniów, a przeważnie kobiety. Naprzeciwko „Grand Hotelu“ do wesołych żołnierzy zwrócił się stójkowy z propozycyą, aby się udali do pułku, ale daremnie; jeszcze więcej zaczęli swawolić, a wreszcie, widząc towarzyszące im tłumy, obnażyli szable i zaczęli wymachiwać nimi nad ludźmi Naturalnie, na widok gołych szabel tłum rozproszył się, ale na to, aby za chwilę wzróść do maximum.

Oryginalny ten pochód, na czele którego co chwilę błyskały szable, skierował się na ulicę Andrzeja i z powrotem na Piotrkowską. Tutaj około „Hotelu Victoria“, ktoś z tłumu dał kilka strzałów w powietrze, co usłyszawszy dragoni, poczęli co żywo uciekać w ulicę Andrzeja, wymachując nadal szablami, a za nimi tłum ciekawych.

Przechodnie w celu uniknięcia razów uciekali w podwórza zatrzaskując za sobą bramy. Przy rogu ulicy Spacerowej jeden z żołnierzy pobiegł dalej ulicą Andrzeja, dwóch zaś do ulicy Benedykta i na Piotrkowską do „Grand Hotelu“, gdzie wreszcie zostali przez oficera p. Engelhardta zatrzymani i pod konwojem odstawieni do koszar.

To samo, i prawie o tej samej porze, działo się na ulicy Ogrodowej. Tu znowuż kozak pod wpływem monopolki fechtował się na ulicy.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili na ulicy Benedykta z uciekającymi dragonami spotkał się p. prezydent miasta i prawie tylko cudem uniknął cięcia szablą, gdyż jeden z żołnierzy świsnął nią nad samą „głową miasta“.

= Trup dziecka.

Dziś rano, na Bałutach 12, znaleziono trupa 3-tygodniowego dziecka, płci żeńskiej. Trupek zawinięty był w szmaty.

= Podrzucenie portmonetki.

Wczoraj w południe, na ulicy Długiej, niewykryci sprawcy, za pomocą podrzucenia portmonetki, ukradli 425 rb. Józefowi Hortowiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Ogrodowej № 8.

= Śmierć za kradzież.

Dziś o godz. 7 rano, z osady Uniew, pow. tureckiego przyjechał Aron Lewin i zatrzymał się z wozem, na którym znajdowała się skrzynka z piernikami wartości 18 rb. 15 kop., na ulicy Zgierskiej № 76.

W chwili, kiedy L. oddalił się od wozu, w celu załatwienia jakiegoś sprawunku, znany złodziej, Moszek Zylberberg, przezwany „szmaciarzem“ porwał skrzynkę z piernikami i począł z nią uciekać. Samoobrona schwytała złodzieja na Bałuckim Rynku, przyczem zadano mu trzy rany sztyletem: w skroń,

bok i krzyż. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

= OKALECZENIA PRZY PRACY.

Na ulicy Zawadzkiej 38 rob. fabr., Bronisława Wiktor lat 24, okaleczyła w maszynie rękę prawą,

— Na ulicy Srebrzyńskiej 7, rob fabr., Bolesław Siekowski, lat 16, okaleczył prawą rękę.

= ZATRUCIE.

Na ulicy Benedykta 18, zatruła się sublimatem, przez nieostrożność, córka restauratora Izabela Błaszewska lat 6.

= Z GŁODU i CHŁODU.

W stan osłabienia ogólnego popadły osoby następujące: na ulicy Miisza 29, Karol Szlatt, lat 25, odwieziony do mieszkania na ulicy Andrzeja; na ul. Juliusza 11, żona szewca. Franciszka Kłodecka, lat 44

Koniec Wittego.

—s—

Korespondent petersburski berlińskiego „Tageblattu" donosi telegraficznie:

„Ministeryum Wittego chyli się do upadku. W ubiegły czwartek znany publicysta i prawnik rosyjski Plessen, wydawca „Prawa". wypowiedział w dzienniku „Swobodny naród" (dawne „Birżewyja wied.") zdanie następujące:

„Przeżyliśmy bankructwo systemu Wittego. Oba systemy oddały rewolucyi dobre usługi. Witte ujawnił w swych ostatnich tymczasowych reformach zupełną nieznajomość stosunków. Rola historyczna jego rządów jest skończona. Spełnił on swoją misyę dowiódłszy, że przeprowadzenie biurokratyczne reform konstytucyjnych jest niemożliwe. Rosyi potrzeba innych ludzi i przez innych ludzi będzie ona uratowana. Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść".

Zdaje mi się,—mówi korespondent—że posiadam klucz do powyższego oświadczenia. Aczkolwiek Witte był jeszcze we środę w zamku cesarskim na obiedzie, zdaje się być pewnem, że Monarcha ogląda się już za jego ewentualnym następcą. Mam dane do przypuszczenia, że tym zastępcą będzie Guczkow, znany członek ziemców moskiewskich, brat nowego naczelnika Moskwy. Guczkow był bez wiedzy Witego w Carskiem Siole, gdzie za pośrednictwem swojego przyjaciela, mala rza dworu Żukowskiego, syna znanego poety, uzyskał posłuchanie u Cesarza. Monarcha rozmawiał z nim prawie przez 2 godziny. Wynik tej rozmowy jest oczywiście wielką tajemnicą, pomimo to jednak dowiaduję się ze strony dobrze poinformowanej, że omawiany był projekt utworzenia nowego gabinetu z nowym premierem na czele.

Gdyby Cesarz miał plan swój urzeczywistnić i na miejsce Wittego powołać Guczkowa, byłoby to krokiem bardzo śmiałym, którego następstw dziś jeszcze przewidzieć nie można. Prawdopodobnie opozycya ziemców ustałaby natychmiast i powróciłoby zaufanie do rządu. Byłaby to wielka wygrana, bo Guczkow jest energicznym, dzielnym człowiekiem, prawnikiem z zawodu i doskonałym znawcą stosunków wewnętrznych Rosyi. Przeprowadzając reformy tymczasowe, nie wstąpiłby on na drogę reakcyi, lecz organizowałby swobody obiecane bez sztuczek biurokratycznych i furtek odwrotnych, nie cofając się zarazem przed walką energiczną z kołami rewolucyjnemi. Jak cały ten eksperyment w rzeczywistości się ułożył, trudno przewidzieć, bo stosunki nadto są powikłane. Ale kto wie, czy ta próba nie jest jedyną drogą właściwą dla ocalenia kraju przed rewolucyą.

Wieści z Cesarstwa.

—×—

W Friedrichstadzie (nad Dźwiną) socyaliści wybrali nowy zarząd miejski i wezwali naczelnika powiatu, aby wyjechał.

W okolicy Wendeu odbyło się starcie wojska z powstańcami. W powiecie zburzono kilkanaście dworów obywatelskich. Na wiecu ludowym postanowiono zamknąć wszyskie sklepy monopolowe.

Godz. 3 m. 15 po południu. „Now. wr." donosi: Stan rzeczy w Rydze jest tak groźny, że postanowiono wysłać tam wszystkie wojska z okręgu wojennego petersburskiego oprócz gwardyi. Liczbę łotyszów, którzy powstali, podają na 60,000.

✻

W „Now. Wremia" znajdujamy następujące wiadomości:

W pow. bogorodickim włościanie coraz gwałtowniej wyrąbują lasy. Zaaresztowano członków i pełnomocników związku włościańskiego. Rozpoczęły się gwałty i podpalenia w pow. jurjewskim. W okręgu krzyworowskim zaburzenia agrarne uspakajane są siłą zbrojną.

W pow. ryskim rozgrabiono cały szereg majątków. W Mitawie trwają zaburzenia, zaszły już starcia z wojskiem. W gub. kowieńskiej zaburzeniom agrarnym towarzyszą zabójstwa i rabunki. Wysłano tam wojsko.

Pod stacyą Ringmundshof tłum napadł na oddział dragonów. Banda rozpoczęła ogień z zasadzki raniono bombą kilku ludzi. Dragoni cofnęli się, mając około 30 rannych, w tej liczbie rotmistrz Stern. W okolicy stacyi pożary. Obywatele, pastorowie i inne osoby porzucają mienie i uciekają.

W Moskwie wykryto fabrykę bomb i materyałów wybuchowych. Właściciela fabryki d-ra Sołowiewa zastano przy robocie.

✻

O ruchach łotyszów w Inflantach, korespondent „Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Rygi d. 15 grudnia następujące szczegóły:

Ministerjum spraw wewnętrznych i ministeryum wojny wysłały dwóch kurierów z depeszami cyfrowemi do gubernatora w Rewlu, celem dalszego ich przesłania do Rygi. Okręty handlowe, stojące na kotwicy w Rewlu, odmówiły przyjęcia kurierów na pokład, ponieważ rewolucyoniści zagrozili, że przedziurawią każdy okręt, któryby oddawał usługi rządowi. Ponieważ pomiędzy Rewlem a Petersburgiem nie ma komunikacyi telegraficznej, kurierzy powrócili do Petersburga.

Od d. 13-go b. m. w Rewlu stoją na kotwicy dwa parowce rządowe z armatami.

Położenie gubernatora krytyczne z powodu małej liczby wojska. Wielu żołnierzy rozesłano do dworów wiejskich w Inflantach; część żołnierzy strzeże więzienia i wodociągów.

W pobliżu tak zwanej Czerwonej Góry na przedmieściu Moskiewskiem doszło do starcia rewolucyonistów z wojskiem. Powstańcy byli dobrze uzbrojeni w rewolwery i strzelby. Padło 14 żołnierzy.

Ruch przekroczył już granicę estońską, ale rowolucyoniści estońscy odmówili przyłączenia się do ruchu łotyskiego.

W Rydze w d. 15-ym b. m. było już spokojniej. Część sklepów otwarto. Fabryki pracują. Samoobrona młodzieży niemieckiej, uzbrojona w karabiny Winchestera, strzegła domów w czasie rozruchów i przeciągała ulicami.

Wiec ludowy w Dorpacie postanowił prowadzić dalej walkę z rządem do czasu zwołania konstytuanty.

Z Królewca donoszą do „Lokal-Anzeigera": W czasie walk ulicznych w Tukkum, w Kurlandyi, w których padł patrol, złożony z 30 dragonów, zabity został por. Müller.

W walkach ulicznych w Mitawie zabito 300 rewolucyonistów; reszta poddała się.

W Lennewarden, w południowych Inflantach, wypuszczono na wolność ujętych obywateli ziemskich oraz ich rodziny. Zabito zaś pomocnika naczelnika powiatu, Petersena i sekretarza Maksimowicza, a zwłoki ich wrzucono do rzeki.

Z Eydkun donoszą do tego samego dziennika dnia 18-go b m.: Nadkonduktor pociągu, przybyłego z Petersburga, opowiada, że wojsko w Rydze przyłączyło się do rewolucyonistów. Miasto ostrzeliwane gore w kilku miejscach. W drodze z Petersburga do Wierzbołowa widziano z pociągu wiele pożarów.

Do „Berl. Tagebl." donoszą szczegóły następujące:

Tukkum było przez 24 godziny w rękach rewolucyonistów, którzy w jednym z domów, spalili 19 żołnierzy. Miasto zdobyli na nowo dragoni i artylerya. Wielką liczbę rewolucyonistów zamknięto w jednym z domów i spalono ich, jako odwet.

„Pet. ag tel." donosi, że w Inflantach południowych rewolucyoniści oblegają i ostrzeliwają także pastoraty.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o sprostowanie notatki p. t. „Strejk Pocztowy", zamieszczonej w dzisiejszym „Gońcu", a mianowicie: przedstawiony projekt przystąpienia do pracy nie był wyłącznie moim; po wspólnej naradzie z pierwszą seryą uwolnionych urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego, chodziło nam przedewszystkiem w razie przystąpienia do pracy o uwolnienie aresztowanych, a następnie o przyjęcie do służby dymisyonowanych, jak również o wypłacie zaległej pensyi.

Że nienależę do łamistrajków poświadczą koledzy.

Teofil Jakubowski.

TELEGRAMY.

PETERSBURG. Projektowane połączenie, w celu ogólnej działalności, partyi „porządku prawnego" z niektóremi innemi związkami prawdopodobnie urzeczywistni się. Dnia 18 bm. odbyło się zebranie delegatów tych partyi. Komisyi specyalnej polecono opracować projekt ogólnej działalności związków. Guczkow wyjeżdża do Moskwy, gdzie, w sobotę, odbędzie się ogólne zebranie członków partyi, w celu ostatecznego sformowania grupy Moskiewskiej i wyboru komitetu centralnego.

EKATERYNBURG. Wskutek trwożliwych pogłosek, policmajster ogłosił, że w razie działań połączonych z gwałtem, przedsięwzięte zostaną środki stanowcze.

NOWA BUCHARA Z rozporządzenia generał-gubernatora, wojska zajęły stacye kolei Średnio-aziatyckiej. W tych dniach spodziewanem jest rozpoczęcie ruchu. Ogłoszono ochronę wzmocnioną dla osiedleńców rosyjskich haństwa bucharskiego. Agitacya rewolucyjna, znalazła mało zwolenników, w sferze prostaczej ludności rosyjskiej, która zażądała nabożeństwa za Cesarza. Miejscowa ludność ponosi olbrzymie straty.

KOŁOMNA Wysłaną została do Wittego depesza następująca:

Kołomienskie towarzystwo „porządku prawnego" uważa za moralny obowiązek oświadczyć o swojem głębokiem przekonaniu że tylko niezwłoczne, i zupełne wprowadzenie w życie zasad Manifestu z 30 październik, może przywrócić spokój udręczonej ojczyźnie. Przyjmij pan zapewnienie, że wszystkie Jego zapoczątkowania na drodze tej, znajdą gorące współdziałanie nasze.

SKŁAD
KOLUMB
Piotrkowska 63
Kalosze
patentowane
linoleum.
Dywany, Chodniki, CERATY,
Obrusy odpasowane, marmur biały, mozajki kolorowe.
Fartuszki dla dorosłych i dzieci i t. p.
Zabawki gumowe,
Gimnastyka pokojowa,
PIŁKI
i wszelkie inne wyroby ceratowe i gumowe.
I. Lourie.

Konkurencya tylko doborowym towarem.

Cygara hawańskie (importowane).
Cygara antwerpskie i inne.
Cygara nowowypuszczone (specyalnie dla sprzedaży detalicznej),

Fabr. Tow. „Lafermé" w Petersburgu

cenie od 3 do 15 rb. za jedną setkę pakowane po 100, 50 25 i 10 szt.

Papierosy „Carski Dubec" powszechnie żądane i jednomyślnie uznane za najlepsze (cena 100 szt. 1 rub).

Tytonie „Specyalne" tejże fabryki w cenie od 1.60 do 10 rb. za funt, pakowane po pół funta.

Tytonie „Obstalunkowe" fabryki „W. J. Asmołowa i S-ki" w Rostowie n/D. nieocenionej dobroci, w cenie od 1.60 do 4.40 za funt, pakowane po pół funta.

JAK RÓWNIEŻ:

Tytonie „Kusznarewa" i innych większych fabryk.

Gilzy własnego wyrobu z watą hawana z oryginalnej bibułki „ABADIE", fabrykowane hygienicznie maszynami najnowszej konstrukcyi,

bez pomocy rąk.

Wszystko w WIELKIM WYBORZE

w składzie tabacznych wyrobów pod firmą

„W. MUŚNICKI i S-ka"

w ŁODZI, ulica Piotrkowska № 69.

Konkurencya tylko doborowym towarem.

Konkurencya tylko doborowym towarem.

ZAKŁAD KĄPIELOWY „DIANA"

przy ulicy Konstantynowskiej № 14.

po gruntownem odnowieniu, z urządzeniem specjalnego oddziału dla zimnych natrysków (pryśznic) z służbą wzorową, oraz przy łaźni kl. I-szej kąpielowi są uzdolnieni massażyści, poleca się względom Szanownej Publiczności, przy cenach popularnych.

Łaźnia w czwartki, piątki i soboty.

Zakład otwarty codziennie od godz. 7 rano do 12 wiecz.

z szacunkiem

Dzierżawca zakładu **H. OFFENBACH.**

Warszawskie Akc. Tow. Pożyczkowe:

FILJA I ul. Zachodnia № 31,
FILJA II ul. Piotrkowska № 69,

zawiadamia, że dnia 10/23 Grudnia r. b., czynności biurowe będą załatwiane tylko **do godziny 12 w południe.**

Najwyższe odznaczenia

na WYSTAWACH FACHOWYCH i PRZEMYSŁOWYCH

Ekstrakt Słodowy „ILGEZEEM"

jest doskonałym środkiem domowym, **wzmacniającym chorych i rekonwalescentów**; chroni i łagodzi podrażnione **organy oddechowe**; skuteczny przy cierpieniach **piersiowych, gardlanych i dychawicy.**

EKSTRAKT SŁODOWY z ŻELAZEM należy do najłatwiej strawnych środków żelazistych, nieniszczących zębów.

EKSTRAKT SŁODOWY z TRANEM tłumi przykry smak tranu i pomaga trawieniu.

PIWO SŁODOWE (koncentrowane) bardzo odżywcze. Wypróbowany środek przeciw bezsenności i t d.

KARMELKI SŁODOWE (prawdziwe tylko w oryginalnem opakowaniu). Środek skutecznie uśmierzający kaszel, chrypkę katar etc.

Tow. Akcyjne Browaru „ILGEZEEM", Ryga.

Przedstawiciel Gustaw Rosenthal

Łódź, TELEFON 852.

Dostać można we wszystkich aptekach, składach materyałów aptecznych i kolonjalnych. 2261—0-9

Masło na święta **Masło**

w różnych gatunkach i po cenach przystępnych od 38 k. za funt; oraz drób bity poleca skład, Piotrkowska № 117 mieszk. 2. 2573—3-1

Udzielam lekcyi zbiorowych (po 3 lub 4 osoby w jednej grupie), przedmiotów ogólnych (specyalnie matematyki i fizyki), Konstantynowska 11, J. Ab. 2471—12-6

Zaginął weksel in blanco, na sumę rubli sto, wystawiony przez małżonków Michała i Reginę Cyranowskich, z poręczeniem Czerwińskiego, takowy się niniejszem unieważnia. 2572—3-1

Zaginął w sobotę, dnia 6 b. m. **pies dog**, maści szarej, z obciętemi uszami. wabi się „MARKIS". Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem do stróża, przy ul. Piotrkowskiej № 56. 2557—3-1

Drobne ogłoszenia.

Młody inżynier-mechanik poszukuje posady pomocnika. Wymagania minimalne. Oferty sub. „G. 1000", w administr. „Gońca". 2568—5-1

Student warszawskiej politechniki, doświadczony korepetytor, **poszukuje lekcyi.** Matematyka, polski, rosyjski. Wschodnia 54 m. 7. 2541—12-7

Zakład Fryzjerski do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Gońca". 2500—2-2

Zaginął bilet wojskowy na imię Teodora Celmerowskiego, wydany w Łodzi. 2561—3-2

Zaginął paszport, wydany na imię Maryana Bogulak, z gminy Dąbrowskiej, powiatu i guberni kieleckiej. 2571—3-1

Za Redaktora: Jan Żółtowski Wydawca K. Brzozowski.

Druk K. Brzozowskiego, Zachodnia 37.